

SZANIEC

BIULETYN INFORMACYJNY RUCHU MŁODZIEŻY
NIEZALEŻNEJ

ŚMIERĆ MATURZYSTY /wiosną 1982 roku/

Śmierć warszawskiego maturzysty
nazywasz błędem w sztuce oprawców.
Pijesz ciepłe piwo w cieniu kwitnących kasztanów
i, oczywiście, zerkasz na przechodzące ulicą
dziewczęta w krótkich spódnicach
Potem w kinie oglądasz
Jak ktoś rozpruwa nożem
brzuch prostytutki.
Na noc wracasz do domu
/jeżeli domem nazwiemy
obcy, wynajęty pokój/
Pijesz herbatę. Głośno,
jak najgłośniejsz włączasz radio
z muzyką
aby zagłuszyć wściekłe,
nienawistne myśli.
W łóżku, przed snem, w ciemności
szepczesz jeszcze krótką,
zbyt krótką
modlitwę.

KILKA ZDAŃ

o tym co było

"Na przełomie kwietnia i maja Polską
wstrząsnęła fala robotniczych i stu-
denckich strajków. Doszły jeszcze do
tego 1-szo i 3-cio majowe demonstracje
w kilku większych miastach Polski.
Jest to dość by móc powiedzieć, że
rozpoczęła się nowa faza konfliktu
władza - społeczeństwo.

Strajki ostatnie powinny otrzeźwić
zarówno opozycję jak i rząd. Zaczniemy
może od siebie. Generalnie można stwier-
dzić, że "Solidarność" nie jest już
ruchem masowym, zdolnym zorganizować
ogólnokrajowy strajk czy protest.
Widać to po mizernym odzewie na apel
Krajowej Komisji Wykonawczej o strajk
w wypadku użycia siły w Nowej Hucie.
Komuniści spałowali hutników i nie.
Oprócz śmiałych protestów i oświadczeń
grup od dawna już działających nic się
nie działo. Widać po tym, że ludzie
mogą się ruszyć tylko wtedy, gdy zagro-
żona będzie ich egzystencja /ja uważam,
że to w sumie słusznie/.

c.d. na str. 2

Gorzów Wlkp.
czerwiec 1982r.
NR 103

"W chwili dziejowej, gdy nic
nie zależy od człowieka,
wszystko zależy od człowieka"
/Cz. Miłosz/

PIĘKNI DWUDZIEŚTO- LETNI

ROZGLĄDAJĄC SIĘ NA BOKI

Może więc należałoby za-
negować sensowność samej wal-
ki? Albo jeszcze lepiej - na-
dzieje jej wygrania. Opozycyjną ugru-
powania spierają się między innymi
o to czy walka powinna być długa,
czy krótka; i co do taktyki tej
walki, w zależności od tego wstęp-
nego założenia.

A mi się zdaje, że w istocie wal-
ka jest wiecznie rważącą kłęką. Bo
walka jest daleko głębsza niż tylko
o jakieś tam ustrojowe czy personal-
ne zmiany. To są tylko chwilowe soju-
sze, które zawiera każdy z nas. Ist-
ocie walczymy osobno. Każdy z nas
o siebie samego - żeby ŻYĆ PO LUDZKU.
to, co teraz jest walką, w normal-
nych warunkach byłoby po prostu życiem.

Musimy się strzec upatrywania sen-
su życia w walce z kimkolwiek i z
czymkolwiek. Bo wyobrażamy sobie, że
wylczymy wreszcie kraj ludzi wol-
nych, bogatych i szczęśliwych; może
coś podobnego do kraju Zachodu w na-
szych snach. Zabraknie nam gruntu
pod nogami. Nie będziemy potrafili
pracować i kochać. Obrócimy się w
przeszłość lub zaczniemy wyszukiwać
wewnętrznych wrogów - tak, jak to
zrobili nasi legioniści czy rosyj-
scy rewolucjonści po 1920. Umysł
dostosowany do pojmowania życia w ka-
tegoriach walki nie zrezygnuje z tego
po osiągnięciu punktu pozornie
docelowego, np. odzyskania niepod-
ległości.

"Co gorsze" - praca i miłość,
te filary życia normalnego człowieka
nie dają żadnych możliwości tego,
by czuć się ZBAWICIELAMI. Fycha "wal-
czących" domaga się uznania przez
społeczność lub przez historię.

"Walczący" chcą być znowu "Pierwszych

c.d. na str. 2



GORZÓW WLKP.

ciąg dalszy ze str. 1

wiedza wiedząc to doskonale dusiła każdy strajk. Przychodził dyrektor i zgadzał się na prawie każdą podwyżkę odmawiając kategorycznie rozmów na inne tematy. W ten sposób dało się odizolować strajkujące zakłady.

Nieco inaczej wyglądało to w środowisku studenckim, które wykazało się dość dużą sprawnością i zaangażowaniem. Strajki i wiece miały miejsce w większości ośrodków akademickich. I choć studenci w kilku wypadkach nie uniknęli pustej antykomunistycznej demagogii to jednak wykazali się odpowiedzialnością, a w przypadku np. Poznania osiągnęli duży sukces poruszenia i zainteresowania sprawami społecznymi większości środowiska akademickiego. Wydarzenia z przełomu kwietnia i maja będą na pewno procentowały wśród studentów w przyszłym roku. Na nowo postawiony został postulat autentycznej autonomii szkół wyższych, z której studenci i naukowcy nie mają zamiaru zrezygnować. A na uczelniach jest to problem w zasadzie fundamentalny.

Jakie z tego wnioski możemy wyciągnąć o oświecenie? "Solidarność" powinna przede wszystkim zdobyć wpływ w zakładach i wywierać zdecydowany nacisk na reformę. Oświecenie musi się zdobyć na stawianie konkretnych propozycji rozwiązania dramatycznej sytuacji Polski. Imo tego, iż komunisty raczej nie będą ich /tych propozycji/ realizować to wokół nich można zebrać większą ilość ludzi.

Kadry fala strajków powinna po raz kolejny udowodnić, że bez autentycznych reform w Polsce rządzić nie można. Społeczeństwo obniżenie poziomu życia będzie reagowało ostro i to jest cała nasza nadzieja. Gdyby nie ten opór to z reform ekonomicznych zostałoby to, co jest, tzn. duże gadania biurokracja i podwyżki. Komuniści stąd już w miejscu nie mogą. I dniu dzisiejszym to już nie teoretyzowanie. To sprawa życia i śmierci całego narodu. Miejmy nadzieję, że do komunistów to w końcu dotarło. 8 lat już zostało zmarnowanych, a każdy miesiąc jest cenny.

Strajki niczego w zasadzie nie rozwiązały. Udowodniły tylko, że albo będzie reforma albo rewolucja. In wola to pierwsze. Wszelkowiedza biurokracji komunistycznej musi się skończyć albo zaprowadzi nas na skraj przepaści

ciąg dalszy ze str. 1

w Narodzie". Oni giną i cierpią - ale wiedzą, że to jest to dla IDEI. A praca i miłość odstręcają swoją szczerością. "Walczący" określi to jako bezideowość, tchórzostwo, egoizm. Do "walczący" w ich mniemaniu - to siła; reszta - to "tworzywo".

Mam gdzieś w swoich notatkach słowa Dietricha Bonhoeffera, niemieckiego teologa, który zginął w obozie koncentracyjnym w czasie II wojny: "Byliśmy milczącymi świadkami czynów złych, jedliśmy chleb z niejednego pieca, nauczyliśmy się sztuki maskowania i wieloznacznej mowy; doświadczenia uczyniły nas podejrzliwymi i nierzadko musieliśmy skąpić ludzkiem należytym im prawdy i wolnego słowa; wśród konfliktów nie do zniesienia staliśmy się zepsuci, być może cyniczni - czy możemy się jeszcze przydać? Nie geniusze ani cynicy, mizantropi czy wyrafinowani taktycy, ale prości, zwykli, szczerzy ludzie będą jutro potrzebni. Czy nasz opór wewnętrzny przeciw temu, co zostało nam narzucone, będzie dość silny, a prawota nasza wobec nas samych dość bezwzględna, by móc ponownie znaleźć drogę do prostoty i szczerości?"

- TO ON -

ci. Nie żądamy jednak już teraz wszystkiego. Niech PZPR rządzi byleby dała ludziom żyć i pracować. Stanie się to wtedy, gdy wolna inicjatywa gospodarcza i wolność słowa będzie się mogła rozwijać bez ograniczeń.

Z wakacyjnym pozdrowieniem
WAŁEK

P.S. Dorzucić jeszcze chciałem parę zdań o Wałęsie. Mimo zarzutów dużej części opozycji do niego uważam go za wielkiego człowieka. Mimo że tzw. szkół nie konczył, to wykazuje na każdym kroku zmysł i rozsądek polityczny. Na początku strajku mówił, że jego zdaniem to jeszcze nie teraz /w czym się nie mylił/, poszedł jednak do stoczni gdy jego koledzy zastrajkowali, a na końcu strajku /gdy nie było już szans na zwycięstwo/ wyszedł na czele pochodu robotników ze stoczni. Pechód ten, prowadzony przez krzyż, udnął się do kościoła św. Brygidy, gdzie natychmiast została odprawiona msza św.

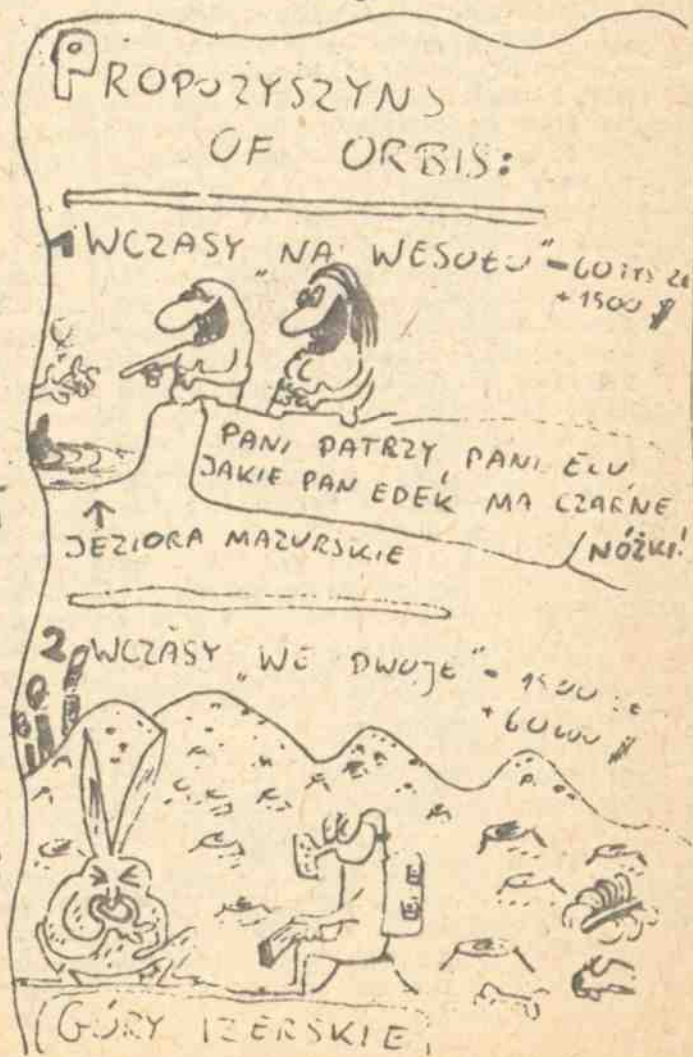
ODPOCZAĆ

-3-

W związku z tym, że już wkrótce wszyscy wyjadą na wytęsknione wakacje, chciałbym udzielić Wam kilku rad, które na pewno nie polepszą Waszych humorów, ale za to mogą przyczynić się do częściowej ochrony Waszego zdrowia. Każdy oczywiście robi to, co zechce i pojedzie tam, gdzie zechce, ale warto znać trochę parę spraw, które mogą wpłynąć na przebieg Waszego wypoczynku. Zaczynijmy więc od tego, którym chcąc nacieszyć się wspaniałymi widokami, odzyskać sprawność fizyczną i napić się bez ryzyka wody ze źródła - jedź w góry. Niech Was nie zdziwi, gdy będziecie w Górach Izerskich i Łarkonoskich, widok zalesionych jezereś niedawno s' oków górskich straszny, dzisiaj całymi połaciami uschły drzew i krzewów. Nie zaciągajcie się tam także zbyt głęboko powietrzem, a szczególnie, gdy wiatr wieje z południa i zachodu, skąd to dostajemy w podarunku naprawdę duże dawki SO₂. A już na pewno nie dajcie się zwieść czystością tamtejszych strumyków... Im dalej na wschód tym lepiej, niemniej jednak takie parki narodowe jak Babiogórski, Tatrzański czy Pieninski dawno już powinno się przestać nazywać Parkami Narodowymi. Przejdźmy w naszych wakacyjnych wędrówkach na północ: KŁĘSKA, KŁĘSKA I JESZCZE RAZ KŁĘSKA!!! Nie będę nikogo o tym przekonywał, podam tylko kilka danych: okręg krakowski - zjawisko zawału tlenowego, w powietrzu jest zamiast 21%, 17-18% tlenu, G.O.F.-w rejonie tym największa emisja pyłów i gazów - w normalnym kraju wszyscy powinni być stamtąd ewakuowani; okręg legnicko-głogowski - w powietrzu, glebie i wodzie jest tyle ołowiu, że już teraz rodzi się tam o wiele więcej dzieci upośledzonych umysłowo niż gdziekolwiek indziej w naszym kraju, naukowcy sądzą, że w przyszłości większości mieszkańców naszego zagłębia miedziowego grozi debilizm. W rejonie Konina jest 30 razy!!! więcej zachorowalność na białaczkę. Bije on także rekordy zgonów mężczyźni poniżej 35 roku życia. Powiesz sobie: co mnie to obchodzi, w góry nie pojedę, bo mam lęk przestrzeni, a na Śląsku nikogo nie mam. Ja preferuję jezioro i las. Niestety dla Ciebie też mam dobrą wiadomość: wg danych oficjalnych 5% wód to I klasa czystości /praktycznie 0,4%/, 19-31% to II klasa, 31-49% klasa III, która nadaje się tylko dla przemysłu, a 1 to nie dla każdego, 49-60% wody pozaklasowe nieprzydatne nawet dla przemys-

łu. Nie pocieszaj się, że ty akurat znasz takie mi ejjsca, które... jest tylko jedno jezioro z I klasą czystości wody. Większość, bo 70% jezior ma klasę III lub są nawet pozaklasowe, i cóż? Nic to - odpowiadasz i jadziesz pełen radości nad nasze jedyne błękitne i szumiące morze. Co prawda najbardziej zanieczyszczone są rejony Szczecina i Trójmiasta, to jednak innym odcinkom wybrzeża także niczego nie brakuje. Tylko jeden szczegół na ten temat - chodząc po plaży nad zatoką gdańską można dostać hajnę mediny lub wirusowego zapalenia wątroby, a stare hasło: "chcesz mieć wrzody wej-dź do wody" nadal nie straciło na aktualności, i na pewno długo nie straci. Kiedy będziecie na Wybrzeżu nie zapomnijcie zwiedzić budowy elektrowni w Żarnowcu, która to elektrownia zatroszczy się o to, żebyście nie musieli używać w swoich wędrówkach latarki, bo będziecie dzięki niej świecili jak robaczki świętojańskie. Do zobaczenia na szlaku.

Jacques



OPOZYCJA IS DEAD!

Zyjemy w kraju komunistycznym, logiczne więc, że opozycja powinna się mienić antykomunistyczną i występować przeciw komunizmowi.

Niestety, nasza smutna rzeczywistość przekonuje nas, że tak nie jest. Można powiedzieć, że w Polsce już nie istnieje wczorajowy antykomunizm. Owszem, kiedyś istniał, ale zaraz po I w.ś., kiedy to społeczeństwo wiedziało, co to jest komunizm bolszewicki /innego nie ma/. Obecna opozycja jest wyhodowana przez komunistyczną władzę i w najmniejszym stopniu /o przepraszam! dodajmy - w prawie najmniejszym stopniu/ tej władzy nie zagraża.

Opozycja w PRL-u wyrosła w klimacie komunistycznego liberalizmu i dąży do jego osiągnięcia. Opozycjonistom wcale nie zależy na obaleniu ustroju, chcą tylko nadać temu ustrojowi "zjadliwą" formułę, czyli inaczej "ludzką twarz".

Ja nie wiem jak można skunkso- wi nadać ludzką twarz /może ktoś wie?/. Taka postawa opozycji mnie nie dziwi, kim bowiem są ci opozycjoniści? Mamy więc paru rachitycznych dysydentów z profesorkiem Kołakowskim i Adasiem Michnikiem na czele /jeszcze Kuroń - wybacz Jacek, że jesteś na końcu/, następnie mamy starego demagoga Moczulskiego, któremu marzy się III RP /ale tylko marzy się/, jest jeszcze paru zdziwiałych staruszków z PPS-u z Lipskim na czele. Warto także wymienić koserwatywnego liberała Korwina-Mikke, który twierdzi, że jeżeli nie popiera się władzy komunistycznej, to nie powinno się występować do niej o paszport. Ciekawe, jak pan Mikke przekraczał granice - może na kartę wędkarską?

No i wreszcie nasze babunie z "Solidarności" - nie będą wymieniał z nazwiska, bo jeszcze /nie daj Boże/ dostaną zawału, a ponadto chylę głowę przed siwizną.

Najmłodsi na końcu, czyli wipowcy i różnego rodzaju "niezależni". Jest to całkiem inny temat. Nie można ich nazwać opozycją - są po prostu obrażeni na brzydką władzę komunistyczną /felbrzydka władza/. Mimo licznych celowych i słusznych akcji zdarzyło się też im nieco gaf. Za niedopracowaną technicznie i ideowo /tak brzmi o wiele ładniej niż- "idiotyczną"/ akcją, uważam występowanie przeciwko plastikowym karabinkom w Częstochowie. Przypominam bowiem, że miejscem wychowania dziecka nie jest stragan z karabinkami, ale dom rodzinny. Gdyby zaś tak nie było, to wszystkie dzieci chciałyby zostać wojskowymi. Któż z nas nie bawił się w "strzelanego" w dzieciństwie; i jak militarystów nam nie przybyło, a wręcz przeciwnie - wyrosło pokolenie pacyfistów. Coś w tym jednak jest. /Tylko co?/ "niezależnych" nie będą się czepiał /chwilowo/, bo właśnie ko- rzysłem z ich gościnnych szpalt i chciałbym korzystać nadal. Powiem tylko co o nich myślę /----//art. 2, pkt.2.16. Ustawy o kontroli publikacji i widowisk z 31.VII.1981 r./ wracam znów do opozycji nieco starszej. Jak już wspominałem, nie jest o przesycona antykomunizmem. Opozycjoniści w krajach "szczęścia i radości" /nie mylić z kapitalistycznymi "zgniłkami"/ walczą o Prawa Człowieka, o różnego rodzaju ustępstwa ze strony władz i popierają te działania, gdyż zabierają one pola komunistom, jednak nie jest walka z błędnymi zasadami komunizmu, ale walka z błędną praktyką. W rezultacie nie prowadzi to do głębszych zmian. Nawet gdyby obecna opozycja przejęła władzę w kraju, to jaką mamy pewność, że w paru latach nie będzie znówu komuny?

W tej chwili /8.05.88.-godz. 18.07/ masuwa mi się porównanie sytuacji obecnej z sytuacją Polski pod zaborem. Istniało wtedy masę /kupa/ stronnictw partii i programów odzyskania niepodległości. Dopiero Piłsudski umiał zdecydowanie kopnąć wszystkich w tył i zbudować Polskę. Teraz jest podobnie żeby wyzwolić się spod niewoli komunistycznej trzeba wyrzucić do śmietnika wszystkie deklaracje ideowe, programy polityczne, różnego rodzaju oświadczenia i najzwyczajniej w świecie kopnąć w tyłek kogo trzeba - i będzie Polska.

Post scriptum

Z góry uprzedzam wszystkich chętnych do polemiki i podaję dwa warianty do wyboru:

1. artykuł jest szczytowym osiągnięciem myśli ludzkiej.
2. artykuł nie jest szczytowym osiągnięciem myśli ludzkiej.

* Słowniczek:
 *dysydent - komunista w stanie spoczynku

Z antykomunistycznym pozdrowieniem

Polek

ODE MNIE

Po przeczytaniu powyższego artykułu byłem co najmniej zdziwiony i nie mogłem wytrzymać, by nie skreślić paru polemicznych uwag.

Autpr stawia tezę, że opozycja w Polsce nie jest antykomunistyczna. Zapomina jednak o takich głupstwach jak argumenty wyrażając jedynie swe uczucia. Wiemy już teraz kogo Polek nie lubi i za co. Nie wiemy tylko dlaczego wymienieni przez niego ludzie są akurat prokomunistyczni. Ja uważam, że jest wprost przeciwnie, ale nie da się polemizować z dyskutantem, który nie daje żadnych argumentów, a tak jest w wypadku Polka. Można kogoś nie lubić, lub się z kims nie zgadzać, ale to nie jest jeszcze powód, by pisać w tonie lekceważąco-drwiącym zwłaszcza o ludziach tak zasłużonych dla opozycji, znowu nie popierając swych twierdzeń żadnymi dowodami.

Najbardziej zaszokował mnie jednak pogląd o Piłsudskim. Jawi się on nam jako duch opatrnościowy Polski, który od początku wiedział jak z Polakami postępować. Pragnę jedynie przypomnieć że przed I wojną światową był on tylko przywódcą "paru rewolucjonistów" /posługując się słownictwem Polka/ z PPS, którzy w zasięgu oddziaływania społecznego niczym się nie różnili od wielu innych środowisk politycznych. Nawet w listopadzie 1918 r. Piłsudski nikogo nie kopał i nikomu nie "dał" niepodległości, bo przecież od ponad roku spokojnie siedział w niemieckim więzieniu w Magdeburgu, a władzę w Polsce objął tylko dlatego, że lewica uważała go za swojego, a prawica wykazała rozsądek polityczny i nie przystępowała do walki o władzę wiedząc, że nie lubiany przeznią Piłsudski jest jedynym człowiekiem zdolnym opanować rewo-

lucyjne nastroje.

*alczyć z komunizmem to nieznaczy, że trzeba na każdym kroku krzycheć "Precz z komuną" czy coś podobnego. To przede wszystkim budowanie podmiotowości i powolna praca. Nikt nie spadnie nam z nieba, nie kopnie komuny, nie da wolności niepodległości, bo takich przykładów w historii po prostu nie ma, trzeba się wystrzeżać myślenia schematami.

Wacek

KAZIK W RAWICZU

Kazimierz Sokołowski, nasz kolega, który siedzi za odmowę służby wojskowej z przyczyn religijno-politycznych już od świąt przebywa w Zakładzie Karnym w Rawiczu. Rawicz jest to jedno z cięższych więzień w Polsce. Kazik przebywa w celi z ludźmi o długoletnich wyrokach /innych zresztą w Rawiczu nie ma/. Pracuje przy szyciu skórzanych piłek. Nie otrzymuje ani książek, ani prasy katolickiej, Pismo św. oddano mu po długich staraniach. Od świąt nie przekazano mu również ani jednej kartki lub listu, które na pewno otrzymuje. Nikt również nie odpowiada na pisane przez rodzinę listy /np. do Rzecznika Praw Obywatelskich/.

Kazik przebywa w więzieniu w bardzo ciężkich warunkach i mimo tego zachowuje ciągle godną postawę. Oczekuje na naszą solidarność. Jej wyrazem mogą być kartki wysyłane do więzienia na adres:

KAZIMIERZ SOKOŁOWSKI
 S. BOLEŚŁAWA
 Z.K. UL. 22 STYCZNIA 88
 63-900 RAWICZ

Mimo tego, że w Rawiczu Kazikowi na razie nic nie dano, to kartki na pewno warto wysłać. Przy przetrzucaniu z Zielonej Góry otrzymał na raz ok. 80 "zaśniętych" pocztówek! **PAMIĘTAMY!!!**

Są w Polsce więźniowie sumienia i jednym z nich jest Kazik. Nie zapominajmy o nich. Oczekują naszej solidarności.

K O R E S P O N D E N C J A

● Walka z wiarą czy nadgorliwością? Jedna ze skwierzyńskich aktywistek partyjnych urządziła sobie "wizytację" w szkołach podstawowych, wy pytując dzieci o miejsca pracy i zajmowane stanowiska rodziców. Następnie złożyła wizytę zajmującym wyższe funkcje rodzicom, najprawdopodobniej grożąc poważnymi konsekwencjami, odwozili ich od dopuszczenia dzieci do Pierwszej Komunii Świętej.

● Efektem tej "akcji" jest nieprzystąpienie kilkorga dzieci do Komunii, mimo wcześniejszego uczęszczania na religię i dopuszczenia do I-iej K.Św. Kościół w Skwierzynie zwrócił się z prośbą o interwencję do Kurii. Nazwiska aktywistki, a także bliższych szczegółów w tej sprawie nie znam. Gryzoń

GORZÓW

● W II LO klasa, której wychowawcą jest wicedyrektor Kozłowski w ramach wynagrodzenia za to, że na pochodzie była jedna osoba - nie pojechała na wycieczkę.

● 27 maja z aresztu siedczego zwolnieni zostali Krzysztof SOBOLEWSKI, Marek BIGOS i Dariusz BERNACKI. 12 i 13 maja otrzymali oni sankcję prokuratorską z zarzutu o nielegalne posiadanie nadajnika i stawianie oporu funkcjonariuszowi milicji. Wyszli po dwóch tygodniach zatrzymania ze względu na poszlakowość dochodzenia.

Międzyrzecze

● W kwietniu i maju ukazały się 3 numery pisma RMN-u w Międzyrzeczu pt. "KOREK". Cieszymy się bardzo z tej nowej i bardzo cennej inicjatywy regionalnej. Nie omieszkamy oczywiście już w tym numerze przekazać kilka informacji z jego łam. Patrz poniżej. Życzymy by KOREK był czytany przez większość międzyrzeckiej młodzieży.

● W VI w godz. od 15 do 15. 25 w Międzyrzeczu trwała akcja rozdawania niezależnej prasy. Dwaj młodzi Międzyrzeczanie: Jarosław Kubiak /absolwent Technikum Hodowlanego/ i Roman Błaszczak /3 kl. ZSB/ o godz. 15 wystawili stolik z bibułą, którą zaczęli rozdawać. Kolportowali m.in. Szańca, Feniksa, TM, Korka. Rozwiesili tablice z napisami: "Komunizm to nędza", "Zdobyczą socjalizmu

jest wolność słowa. Łamanie tego to przestępstwo" i "19.06.88 to oszustwo" przykuli się łańcuchami do pobliskich słupów. Na sobie mieli koszulki z napisami: Ruch Młodzieży Niezależnej, a z tyłu: "Szczepan obywatela".

Obu zatrzymano na 22 godziny i posadzono na międzyrzeckich "dołkach".

● Czy uczestnictwo młodzieży szkolnej w pochodzie było przymusowe? W zakładzie Doskonalenia Zawodowego z jednej z klas w pochodzie uczestniczyło kilkoro z kilkunastu uczniów. Młodzież była przekonana, że pochod jest nieprzymusowy, na drugi dzień okazuje się, że jest to prawda lecz... pani R. Siemiatowska /wychowawczyni klasy/ postanawia jednak rozliczyć uczniów z obecności na pochodzie stwierdza, że uczniowie nie są sumiennymi obywatelami PRL-u. Sprawa swój epilog znalazła u kierownika p. Wuzniaka, który zastosował wobec uczniów karę - zakazał wyjazdu na jakąkolwiek wycieczkę, zapowiedział ogólne trudności w załatwianiu spraw klasy.

Trzciel

Często zastanawiamy się, jak powinno wyglądać wychowanie ucznia w szkole. Oto jak problem ten widzi dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych w Trzciel - Janusz Fukoński. Pan ten stosuje niecodzienne metody wychowawcze, uważa, że tylko przez bicie ucznia można dojść do porozumienia. Do tego celu służą mu "czarnulki" /jest to guma izolacyjna o dł. ok. 50 cm i średnicy ok. 3 cm/, których w swym gabinecie ma dość dużo. Karę otrzymuje się za różne przewinienia np. za nieprzygotowanie do lekcji, nieobecność czy spóźnienie. Ofiara wezwana jest do gabinetu dyrektora i ma prawo wyboru "czarnulki", którą otrzymuje w zależności od przewinienia odpowiednią ilość uderzeń. Czarnulka jest używana niemal każdego dnia i jak do tej pory nie znalazł się nikt, kto przeciwstawiłby się takim sadystycznym metodom wychowania.

● Jak się okazuje dyrektor J. Fukoński jest także autorem dość dziwnej decyzji: każdy uczeń tutejszej placówki jest zobowiązany do odpracowania na rzecz szkoły ok. 35 godzin w półroczu. Warto dodać że zajęcia odbywają się niezależnie od praktyk szkolnych. A więc w roku wypada ok. 9 dni pracy.

I
N
F
O
R
M
A
C
J
E

WIADOMOŚCI

WYDARZENIA

Włoszowice

Na jednej z ostatnich lekcji klas maturalnych dyrektor szkoły /PTH/naka-
zał uczniom zdjąć odznaki Pielgrzymki
Maturzystów Diecezji Gorzowskiej. Po-
wiedział on: "jesteście w szkole soc-
jalistycznej! i nie życzę sobie, żebyś-
cie to nosili... nie udawajcie takich
katolików".

Skwierzyna

30 maja w Zespole Szkół Samochodo-
wych w Skwierzynie nauczyciele języ-
ka polskiego mgr Hennie Augustyniak
wręczono wypowiedzenie podpisane przez
Kuratora Oświaty i Wychowania - p. Hen-
ryka Szczepańskiego. Pismo nie zawie-
rało żadnego uzasadnienia. Nie wyjaś-
nił poszkodowanej tęgę ani dyrektor
szkoły - mgr inż. Hubert Kochański,
ani sam Kurator, do którego udała się
poszkodowana mgr Augustyniak w celu
uzyskania motywacji podjętej decyzji.
"Nie mam łani nic więcej do powiedze-
nia poza pismem" - oświadczył Kurator
Szczepański. Mgr Augustyniak znana jest
ze swojej aktywności społecznej. Za-
angażowana była w akcję przeciwko
składowisku odpadów radioaktywnych,
a obecnie jest członkiem Rady Regionu
NSZZ "Solidarność" w Gorzowie. To
były niewątpliwie główne przyczyny
jej zwolnienia z pracy.

Sulechów

W kwietniu, uczestnicy Ruchu Młodzie-
ży Solidarnej w Sulechowie wyko-
nali kilka akcji ulotkowania szkół
ponadpodstawowych i napisy na murach.
SB-cja nie próżnowała, zrobiła akcje
przesłuchiwanie wielu uczniów tych
szkół. Przesłuchiwanie przeprowadzono
w gabinecie dyrektora Zespołu Szkół
Zawodowych /ZSZ/ i na komendzie MO
w Sulechowie. Do niektórych osóbście
przychodził ppor. Adam PAJUK /RUSW w
Sulechowie/. Ostrzegano i grożono wy-
rzuceniem ze szkoły za współpracę z
RMS-em.

14 kwietnia Bogusław MALICKI skiero-
wał skargę do Prokuratora Wojewódzkiego
w Ziel. Górze za to, że podczas zatr-
zymania na 48 godzin w dniu 29 mar-
ca 88r. przez kpt. Augustyna PIWKO z
WUSW w Ziel. Górze przy udziale ppor.
Adama PAJUKA z RUSW w Sulechowie /za-
brano go z zakładu pracy/, został
dotkliwie pobity przez sierż. sztabo-
wego - pracownika w/w aresztu, co
wzbudziło śmiech obecnych przy tym

pozostałych funkcjonariuszy. W obec-
ności B. Malickiego obelżywie wyra-
żano się o obrazku Matki Boskiej
Częstochowskiej mówiąc "takie gówno

Przed rocznicą 3-go maja uczni-
wie szkół średnich ozdobili gabloty
szkolne symbolami związanymi z rocz-
nicą. W LO w Sulechowie wnętrze gab-
loty szkolnej zdobił biało-czerwony
orzeł z koroną. Gdy zobaczył to dy-
rektor szkoły natychmiast go zerwał.

3 maja uczestnicy Ruchu Młodzie-
ży Solidarnej w centrum Sulechowa
ok. godz. 15.30 zawiesili 3-metrowy
transparent i rozrzućili ulotki oraz
wykonali napisy na murach osiedla
Konstytucji 3 maja. SB zatrzymała
kilka przypadkowych osób, przesłuchi-
wała /szarpiąc za włosy/ i przepro-
wadziła u niektórych rewizję w miesz-
kaniach. Po kilku godzinach zatrzyma-
nych wypuszczono.

13 maja odbyła się rozprawa przed
Kolegium ds. Wykroczeń w Sulechowie.
Na początku obwiniony B. Malicki od-
mówił składania zeznań. Skład orze-
kający Kolegium nie potrafił stwier-
dzić czy skonfiskowane mu materiały
są bezdebitowe. Zdecydowano się po-
wołać komisję ds. kontroli publikac-
ji i widowisk i rozprawę odroczone.

GORZÓW

W I LO w jednej z klas drugich
3 VI zapowiedziano na 6 całoroczny
sprawdzian z języka rosyjskiego.
Jest to wbrew Kodeksowi Ucznia, który
przewiduje w takim wypadku co naj-
mniej tygodniowe wyprzedzenie. Po-
wołując się na to połowa klasy odmó-
wiła pisania. W ramach rewizji p. pro-
fesor Słysz zrobiła bardzo ciężkie
dyktando.

Pytamy się: gdzie jest wobec tego
Samorząd Szkolny i LO.

Wrocław

W III LO we Wrocławiu w czasie trwa-
nia strajków odbył się jednogodzin-
ny sitting przed szkołą. Uczniowie
po przesiedzeniu w spokoju jednej
lekcji rozeszli się następnie do
klas. Brało udział prawie 100% uc-
niów i część grona pedagogicznego.



POTWIERDZENIA: Georg
za papier.
Numer zamknięto
10 VI 1988

Cena: 10 zł.
Niech żyją wakacje
Niech żyją wakacje
Niech żyją wakacje